



W I A D O M O S C I W A R S Z A W S K I E

W E S R Z O D Ę D N I A 30. L I S T O P A D A R O K U 1768.

Z W Ł O C H

Z Sarzana d. 25 *Października*  
 Według listów Korsykańskich 20  
 tego miesiąca pisanych tak Fran-  
 cuzi iako i Korsykanie wojen-  
 nych dzieł zaniechali od osta-  
 tniey pod *Mariana* potyczki.  
 Francuzi wielce osłabieni na Kor-  
 sykanów uderzyć nie mogą, a  
 przeto w *Furiani* zostają, gdzie  
 składy swoje mają. Korsykanie  
 też blisko tego Miasta mocno się  
 okopali; zdaie się, iż także na  
 posiki tylko czekają dla przed-  
 sięwzięcia nowej iakiey wypra-

wy, nim ieszcze świeże wojsko  
 z Francyi przyślane na 6.000 lu-  
 dzi wynoszące przybędzie. Mar-  
 grabia *de Chauvelin* w *Bastia* zosta-  
 jący kilka Korsykanów Kompa-  
 nii zaciąga, aby tym sposobem  
 Korsykanów przeciw Korsyka-  
 nom stawić mógł. Dla pozyska-  
 nia też serc Narodu Korsykańskie-  
 go 4 Korsykanów do rady przy-  
 puścił. Chodzi tu po rękę list  
 od Generala *Paoli* pisany do Pa-  
 na *Ristoci* przyjaciela swego w  
*Bastia* mieszkającego i wielce  
 Officyerom Francuskim znaio-



meo, usprawiedliwia w nim  
swoje postęпки, i tak cały list  
zamyka; „Pragnąłbym abyś  
„W. M. Pan przelozył Panu Mar-  
„grabi d' Arcenbal, iż Fran-  
„cuzi przeciw własnemu inte-  
„restowi swojemu wojnę teraz  
„zaczęli, i powstali przeciw na-  
„rodowi Koronie Francuskiej  
„wielce przyaznem. Okar-  
„żają mię o to, iż się do po-  
„stronnych Monarchów dla  
„wsparcia naszej strony udaję;  
„Gdybym panem piorunów był,  
„użyłbym onych na obronę wol-  
„ności Ojczyzny moiej; teraz  
„zaś iedynie tego pragnę abym  
„wolność tę utrzymać bez o-  
„brażenia Króla Jmci Francu-  
„skiego mógł, owszem abym  
„protekcyi jego mógł dozna-  
„wać. „ Ostatnie z *Bastyi* wia-  
domości donoszą, iż Margrabia  
*de Chauvelin* starać się przedsię-  
wziął o powrót do Francyi, ie-  
śli iak nayrychley wojskiem i  
pieniędz ni nie będzie wparty.  
Przydają, iż pomientony Mar-  
grabia domaga się koniecznie  
30 tysięcy wojska na zawoiowa-  
nie Kojskanów. Z *Toulon* piszą,  
iż 150 Kojskanów w niewolę  
zabranych i tam zaprowadzo-  
nych (szczęśliwie do Państwa Kró-  
la Jmci Sardyńskiego uciekło.

*Kontynuacya wiadomości z Chin*  
*względem wyprawy Króla de Bra-*  
*ma.* Prowincya *Junnon* iedna  
jest z naybogatszych Państwa  
tego; częścią dla obfitości gór  
kruzcowych wszelakiego ga-  
tunku, częścią dla naywybor-  
niejszych w niej naydujących  
się rubinów. Chrześcianin ied-  
nen Chińczyk rodem, upewnił  
Misionarza pewnego, iż w oko-  
licy iednego tylko Miasta nay-  
duje się 35 gór złotych lub sre-  
brnych. W Miesiącu Paździer-  
niku Roku 1767 Król *Bracma* ca-  
łą tę Prowincyą bez naymniey-  
szej trudności opanował. Chiń-  
cykowie powiadaią, iż się ie-  
mu sprzeciwić nie mogą, dla  
wielkiego mnóstwa armat polo-  
wych, które za sobą prowadzi,  
i do których ma na 400 Artyl-  
lerystów Europejskich rozmai-  
tych. Chińczykowie w pra-  
wdzie i Tatarowie mają także  
armaty ale nieumieją onych w  
polu tak z ręcznie użyć iak Eu-  
ropejczycy, i kładłatwo wno-  
sić można, iż Królowi *Bracma*  
nie trudno będzie całe Chiny  
zawoiować; z właszczą, iż Chiń-  
czyków miłość ziednać sobie  
potrafił, którzy Tatarów wiel-  
ce nienawidzą. W tych nie-  
szczęśliwych okolicznościach,



Cesarz Chiński kazał większą część skarbów swoich do Tartaryi przewieść. Upadek Państwa jego prawie jest pewny. Sami Chińczycy znowu się zepchnąć go z Tronu, a to dla tego, iż nałożnice Cudzoziemskie w Pałacu swoim trzyma, co prawom i zwyczajom Królowymcale się sprzeciwia. Z jednej takowej nałożnicy ma Cesarz Syna, którego też następcą po sobie na Państwo mianował. Ta nałożnica rodem Persyanka tak umysł jego opanowała, iż Cesarzową własną Zonę swoją dla niej zamordować kazał. Owszem do tego kresu zaślepienia przyszedł, iż dla nałożnic swoich kazał Meczet w własnymże Pałacu swoim zbudować, do którego Moladw z Persyi sprowadził. Ostatnie listy od Missionarzędw Francuskich z Prowincyi Suchuen pisane donoszą, iż Cesarz Chiński nowego na się ściągnął nieprzyjaciela w osobie Króla Cochinchiny, przyczyną tey wojny jest, zamordowanie przez Tatarów Połów Króla Cochinchiny, ten Król z Królem Bracma z mowil się na zawoiowanie Prowincyi Suchuen, która bez wątpienia w krótcie pod jarzmo ich poddać się będzie musiała.

## Z F R A N C Y I

*Z Bourdeaux d. 25 Października.* Mamy do tych czasów takie tu ciepła, iż drzewa wszystkie owocowe równie iak na wiosnę zakwitły. Winne drzewka nowe wypuszczają latorośle i liścia, co zaitte wielce nas względem przyszłego wina zbierania trwoży.

*Z Fontainebleau d. 29 Października.* Dnia 25 tego miesiąca Król Jmć Duński był na Kollacyi u Xiążęcia *de Choiseuil*. Dnia następującego, Król Jmć nasz przed wyiechaniem na łowy, wizytę Królowi Jmci Duńskiemu oddawał. Tegoż dnia tenże Król Jmć Duński u Króla Jmci naszego był na Kollacyi z Królewnami Francuskimi i Xiążętami krwi Królewskiej. Dnia 27 Król Jmć Duński powrócił do Paryża, z kąd tu przybędzie dnia 3 przyszłego miesiąca, na zwykłe w dzień S. Huberta polowanie. Przez te trzy dni, przez które Król Jmć Duński tu przebywał, iadał obiad w własnym Pokoju swoim, służyli mu Urzędnicy Królewscy, a na Obiad zaproszone były Osoby rozmaite od Xiążęcia *de Duras* za wyznaczeniem onych z reieltru Królowi od tegoż Xiążęcia podanego, a na Opery i



Komedye Królewska Karetą w  
assystencyi Leyb-Gwardyi wy-  
ieżdżał.

### Z N I E M I E C

Od niższej Elby d. 1 Listopada.  
Jak fałszywa była wiadomość  
rozflana o śmierci Pana de Vol-  
taire, pokazuję się z następują-  
cego wypisu listu z samegoż  
Zamku Ferney, gdzie pomienio-  
ny starzec mieszka pisanego.  
„ Daremna jest WM. Pana tro-  
„ skliwość o zdrowie Pana de  
„ Voltaire. Starzec ten, który  
„ od lat 50 w ustawicznych  
„ trwogach aby nie umarł zo-  
„ staie, zdrowia cale jest dobre-  
„ go. Utykuie na to, iż ślepy  
„ jest i głuchy, á iednak i bez  
„ okularów czyta, i z daleka  
„ nader slyszy. Mocny też jest  
„ na nogi, ale nie co od starości  
„ z krzywiony. Kiedym miał  
„ honor oddania mu wizyty,  
„ znalazłem go w szlafroku z o-  
„ gromną peruką i mankietami  
„ d'Enboilage, które całą mu rę-  
„ kę pokrywały. Przepraszał  
„ mię, iż się w takowym stanie  
„ pokazował, ale wiadomo mi  
„ jest, iż inaczej chodzić nie  
„ zwykł. Za drugim dopiero  
„ daniem przyszedł, do stołu, u  
„ którego krzesło wielkie dla

„ starca tego zostawione było.  
„ Na obiedzie wiele bardzo wa-  
„ rzywa, ciast i owoców iadł.  
„ W tak podeszłym wieku pe-  
„ len ieszcze jest żywności, któ-  
„ ra nawet na żywawość pocho-  
„ dzie zdaje się. Po obiedzie  
„ zaprowadził nas do Księgar-  
„ ni swoiey nader wyborney  
„ liczney i wspaniałey, tam z  
„ niektórych Ksiąg rzadkich  
„ czytał nam mieysca tyczące  
„ się Religii, to jest Religii prze-  
„ ciwne. Ta jest materya, o  
„ której nayczęściej mawia, i  
„ do której wszystkie prawie  
„ konwersacye zwykł kiero-  
„ wać. Grał potym w szachy  
„ z Xiędzem Adamem, który  
„ pobłażałac mu, zawsze prze-  
„ grywa, ponieważby Pan Vol-  
„ taire za naywiększą poczytał  
„ urazę choćby tylko raz wy-  
„ grał. Następują potym kon-  
„ wersacye pełne dowcipu. Na  
„ koniec bawią się powiadaniem  
„ Historyi krótkich. W obe-  
„ cności moiey, gdy nas wszyst-  
„ kich koley powiadania tako-  
„ wych Historyi obeszła, a na  
„ Pana de Voltaire przypadła,  
„ zaczął on od tych słów; *Był*  
„ *niegdyś pewny generalny Aren-*  
„ *darz celny- ale reszty cale zapo-*  
„ *mniałem.*



Num: 96.

# S U P L E M E N T

## DO WIADOMOSCI WARSZAWSKIE

WE SRZODE DNIA 30. LISTOPADA ROKU 1768.

---

*Z Bastia d. 14 Października.* Po zwycięstwie pod *Mariana* odniesionym i odebraniu *Miaścyczka Oletta* Korfykanie znowu całą Prowincyą *Nebbio* trzymają. Pomknęli się ku Prowincyi *Capo-Corso* dla odebrania *Miast Fariani i Biguglia*, ale dla wielkich, które tam Francuzom przybyły posiłków nie znakomitego przedsięwzięć nie mogą. Okopy jednak między temi dopiero wspomnianemi *Miastami* nader mocne wysypali. W *Liwernie* Francuzi ile tylko mogli tarcie zakupili, pewnie dla zbudowania sobie *szalaizdów* na zimę.

*Z Corte d. 14 Października.* *Genueńczykowie* zdają się być wielce *stroskani* z przyczyny poniesionych od Francuzów tylu *szkod* na wyspie *Korfyce*. Nowe tam posiłki z 18 *batallionów* złożone posłane być mają, na których utrzymanie *Genueńczykowie* 3 *milliony Szkuddów* wypłacili. Pokazuje się ztąd, iż *wojna* na wyspie *Korfyce*, nie tak *Francuzów* jak *Genueńczyków* imieniem jest prowadzona.

*Z Mariana d. 15 Października.* *Korfykanie* z niewypowiedzianą obchodzą się *ludzkością* z *Francuskiemi* *Officyerami* tu w niewolę *zabranemi*, wszystkich *zaprosił* do siebie na *Obiad* *General Paoli*, i hojnie *czestował*. *Nayprzedniejszy* między temi *Officyerami* jest *Pan de Conlot* *Półkownik* *Regimentu de Rouergue*. Który gdy dla *zachodzących* *interesów* na *parol* był *puszczony*, wnet sam się *nazad* *stawił*. *Dnia* *prawie* *żadaego* *od* *ład* *nie* *małz*, *któregoby* *ten* *Officyer* *do* *Bastia* *nie* *iechał*, *z* *ład* *niektórzy* *wnołżą*, iż *General Paoli* o *zamianę* *brańców* z *Margrabią de Chauvelin* *traktuje*.



*Z Venzolasca d. 15 Października.* Po zafalęj bitwie pod Mariana Pan de Grand-Maison opuścił Miasteczko Oletta, widząc iż utrzymać się w nim nie potrafi. Woytko pod komendą jego zostające rozłożone jest w *Patrimonio, Barbaggio i S. Fiorenzo.* Generał Paoli wysłał Kapitana Saliceti z 40 ludźmi na osadzenie Miasteczka Oletta; rozkazał przytym, aby za postrzeżeniem nadchodzących Francuzów cofnął się nazad i zupełnie z Miasteczka ustąpił, które iż cale obroane nie jest przeto jego utrzymanie mało Korfykanom pomocy przynosi.

*Z Porto-Ferajo.* Po suszy nieślęchaney przez 5 Miesiący trwającej, spadł dnia 2 tego miesiąca tak gwałtowny deszcz, iż podobnego temu nie pamiętają. Wielkie przezeń stały się szkody tak w Mieście, iako i na polu. Część niższa Miasta cale zatopiona jest, a wszystko co w składach naydowało się zniszczało. Za Miastem, cale winnica z korzenia wyrwane, inne mułem i kamieniami okryte były. We Wsi Rio kilka młynów zerwanych, tyleż prawie zgruchotanych liczą.

*Z Preszburka d. 25 Października.* Od granic Tureckich mamy wiadomość, iż Montenegritów bunt nie tylko uspokojony nie jest, ale owżem do tego kresu potęgi przyszedł, iż Stefan na czele 50,000 woyłka uderzył na Begherbeia Romelyi, i cale woytko jego zbil i rozproszył, ta rzecz wielkiej troskliwości nabawić miała Portę Ottomańską.

*Z Wiednia d. 2 Listopada.* Przeszłego Poniedziałku to jest dnia 31 Października Cesarzowa Królowa Jeymc tu nazad z Prezburga przyjechała. Nazajutrz uroczyste było Nabożeństwo w Kaplicy Cesarzkiej, na którym przytomni byli Kawalerowie Złotego Runa. Tegoż dnia cały Dwór i ciż sami Kawalerowie, ale w żalobę przybrani byli wieczorem w Kościele WW. XX. Augustyanów na żalobnym Nieszporze. Felt-Marszałek Xiążę Bathiany w niebezpiecznym dotąd stanie zostaje. W Miasteczku Nickolsburg w Morawach należącym do Xiążęcia de Dietrichstein wszczął się pożar dnia 27 Października, i domów 104 w perzynę obrócił.

*Z Piotrkowa d. 25 Listopada.* Dzień Koronacyi Nayia-



śnieyszego Pana Trybunał tuteyszy uroczyście obchodził. Nay-  
przód zrana, z dyspozycy Jmci X. Prezydenta, sto razy z armat  
ognia wydano, potym wszyscy *utriusq; Collegii* Deputaci z szed-  
szy się do Kościoła Farnego, Mszy publicznie przez rzeczono-  
go Jmci X. Prezydenta Celebrowaney i Kazania, z okoliczności  
teyże Nayiaśnieyszego Pana Koronacyi przez Jmci X. Ordy-  
naryusza Kaznodzieię *Soc: JESU*, mianego słuchali. Potym  
spiewane było *Te Deum Laudamus*, z licznym przez Garnizon  
tuteyszy z ręczney strzelby dawanem Ognia. Zakończywszy  
zaś Nabożeństwo wspomniany Jmci X. Prezydent, tak Jchmć  
Deputatów, iako i Pacjentów, tudzież Jchmciów Palestre, iako  
i Officyerów Garnizonu tuteyszego na Bal publiczny zapro-  
słwszy przy brzmieniu nieustannym Kapeli i rześistym dawa-  
niu ognia, w spełnianiu zdrowia Nayiaśnieyszego Pana i J. O.  
Familii, tudzież Xiążęcia Jmci Prymasa, i Prześwietnego Sena-  
tu, iako też Ministrów *Pacis & Belli*, z publicznym traktował  
ukontentowaniem. Potym Ci wszyscy Jchmć byli zaproszeni  
na Kolacyą do Jmci P. Marszałka Trybunału, gdzie hoynie  
wpoźną noc traktowani byli, przy nieustannym odgłosie Ka-  
peli, iako też dawanu ognia z armat.

#### Z WARSZAWY DNIA 30 LISTOPADA.

J. K. Mć P. N. M. mając sprawiedliwy wzgląd na chwale-  
bne przymioty Jmci P. Andrzeia Mołczyńskiego, oraz szczerą  
ochotę dobrego zasługiwania się Ojczyźnie swoiey, zawako-  
wane świeżo po śmierci Jmci P. Antoniego Pinińskiego Podstol-  
stwo Kowelkie łaskawie Onemuż w tych dniach Konferować  
raczył.

Jchmć PP. Kochanowski Kasztelan Zarnowski, Raczyński  
Pisarz W. K., Dąbki General-Adjutant J. K. Jmci i inni poże-  
gnawszy Nayiaśnieyszego Pana N. M., oddalili się temi dniami  
do siebie z miejsca tego, z którego także o tymże samym czasie  
Jmć P. Malachowski Referendarz Koronny wyjechał do Warmii.

Do Państwa tu przytomnego dnia onegdayszego nadiechał  
Jmć X. Wodziński Biskup Smoleński, który miał honor dzisiaj  
powitać prywatnie Króla Jmci P. N. M.



*Wyszły z Drukarni tutejszey JANA KOCHANOWSKIEGO Ry-  
n-y wszystkie w jedno zebrane, procz tych które wolniey szemi  
żartami ucziwych Czytelników odrażały. To szacowne Xiążęcia  
Poetów naszych dzieło, dla rzadkości Exemplarzów, ile całych; już  
prawie ginące, godne było, abysmy je, i dla nas, i dla potomnych wie-  
ków zachowali; ponieważ procz gładkości dowcipnych wierszów,  
może się nazwać skarbem ięzyka Polskiego. Sam Knapski tyle mu bie-  
głości w Polszczyźnie, ile Cyceronowi w Łacinie przypisuje. Cena  
tey Książki na lepszym papierze Złotych 8, na ordynaryjnym Zio-  
tych 7.*

-----  
*Podaje się do wiadomości, że Ekonomiczne tygodniowe pismo  
pod tytułem: Warszawskie pożyteczne Tygodniowe pismo o  
przynależnościach i sposobach prowadzenia Gospodarstwa będzie  
z druku wychodziło. W którym się okaże jak polepszyć grunta i  
z dóbr większe pożytki odbierać można przez Gospodarstwo, han-  
del i Ekonomią. Pierwsze Pismo na przyszły tydzień dnia 7 Gru-  
dnia wyjdzie, i potym każdej Szrody będzie wydawane. Którzy  
zechcą je mieć, dadzą za pułtka Czerwony Złoty na prenumeratę, i  
na to odbiorą kartę, albo inaczej, zapłacą za każde pismo tygodnio-  
we po trzy grosze srebrne. Po ienione pismo będzie rozdawane tak  
w Drukarni Collegii Soc: JESU, iako też na Poczcie, gdzie też i  
prenumeratę odbierać mają. Ponieważ na wygotowanie tego dzieła Au-  
torowi wiele pracy i kosztu dla przydanych figur, pięknych charakte-  
rów, i czystego papieru tożyć będzie potrzeba, żaden przeto położo-  
ną cenę za wielką nie będzie mógł poczytać.*

-----  
*Wyszła z Drukarni u Jmci XX. Piarów w Francuskim i Polskim  
z osobną ięzyku Książka, pod tytułem: Le Livre à la mode. Także  
Katalog Książ, który darmo będzie dany.*

-----  
*W Maryjowju Num: 20. u M. Gröla, znajduje się: Dictionai-  
re de Commerce par Savary. V. Tomes. fol. relié en Veau mar-  
bré, 13 Czerw: Złotych, Tyśiąc wocy i jedno Tomik piąty Złot: 2. <sup>1</sup>/<sub>2</sub>*